

PRACOWITOŚĆ

„Niech lepiej samą tylko cnotą i robotą dorabiają się pocziwego imienia i mienia, i niechaj raczej każdy kawałek chleba kroplami potu oblewają, niżby kiedykolwiek miały go łzami oblewać” (bł. Edmund Bojanowski).

Pracowitość to cecha, o której niekiedy zapominają rodzice wychowując swoje pociechy. Starają się, by ich dzieci doskonale znały obcy język, miały dobre stopnie w szkole, poszły na wymarzone studia. Często niestety także wyręczają je w obowiązkach domowych, sprzątają, tłumacząc, że „dziecko się jeszcze w życiu napracuje”.

W dzisiejszych czasach nierzadko też obserwujemy u rodziców jak i u dziadków postawę, którą można by było określić jako kult dziecka:

*po pierwsze traktuje się je jak króla/królową, któremu wszystko wolno;

*po drugie zabrania mu się zmęczenia, a już o jakiegokolwiek pracy - systematycznym obowiązku - nie ma mowy.

Obydwie rzeczy są niedopuszczalne, jeśli chcemy dziecko wychować tak, aby w przyszłości nie czynić sobie wyrzutów. Zauważamy też, że naturalnym odruchem dziecka jest nieodparta chęć posiadania. Na tle tego odruchu powstaje wiele konfliktów pomiędzy maluchami już od piaskownicy.

Dziecko jest w stanie zrozumieć, że aby cokolwiek posiadać trzeba na to zapracować. Maluch, który tego nie rozumie wciąż będzie myślał, że rodzic musi mieć pieniądze, kiedy tylko przyjdzie mu na to ochota. Aby nauczyć dziecko oszczędności trzeba przedstawić mu kilka prostych i prawdziwych kryteriów, dzięki którym oceniamy konieczność dokonania jakiegoś zakupu. Rozsądne gospodarowanie odnosi się nie tylko do pieniędzy, ale także do czasu, sił, itp.

Historia z życia wzięta:

Rodzice Kingi i Oskara w Dniu Dziecka postanowili zrobić swoim pociechom niespodziankę i wybrali się razem z nimi do teatru, aby obejrzeć spektakl dla dzieci. Tym razem był to musical oparty na znanej bajce Pinokio. Dzieciom bardzo podobało się to przedstawienie. Nic więc dziwnego, że po powrocie do domu długo jeszcze o nim rozmawiali. Kinga najbardziej podobała się wróżka, która wyglądała jak prawdziwa księżniczka, a Oskarowi przypadł do gustu Dżepetto, który potrafił wystrugać z drewna tak ślicznego chłopca. Nie za bardzo jednak rozumiał, dlaczego Pinokio z krainy zabawek powrócił z oślimi uszami, - „Jak to nie wiesz, dlaczego? - bo nie chciał się uczyć i razem ze swoim przyjacielem całe dnie spędzał na zabawie” - powiedziała Kinga.

- „Ach to tak, więc to była kara za to, że nie chciał się uczyć ani pracować powiedział Oskar.

- „A czy pamiętacie, co powiedziała wróżka do Pinokia, kiedy mówił, że w szkole dostaje bóleści i woli biegać za motylami anizeli się uczyć i że nie chce mu się pracować?”. Niestety żadne z dzieci nie pamiętało tych słów. Dopiero tata przypomniał dzieciom – kiedy Pinokio powiedział, że on chce się tylko bawić wówczas wróżka powiedziała: „Mój chłopcze, ci którzy tak mówią, prawie zawsze kończą w więzieniu albo w szpitalu. Musisz wiedzieć, że na tym świecie każdy człowiek, czy rodzi się bogaty czy biedny zobowiązany jest pracować. Próżniactwo to najgorsza choroba.”

- „Tak dzieci to prawda, praca jest bardzo ważna w życiu - potwierdziła mama.

- „Ale przecież dzieci nie podejmują pracy tak jak dorośli, więc jak to mamy rozumieć?” zapytała Kasia.

- „Obecnie nie podejmujecie pracy takiej jak my - powiedział tata, ale przecież wykonywanie drobnych obowiązków, to też praca. Żyjemy w takiej kulturze, w której promuje się dwa słowa: wszystko i natychmiast, dlatego bardzo trudno jest dziś nauczyć dzieci pracowitości, wytrwałości. Dzieci chcą mieć wszystko, ale bez wysiłku, a jeśli mają to obca jest w ich życiu oszczędność, bo otrzymują zbyt wiele i bez żadnego trudu...”- powiedziała mama, przytulając Kingę i Oskara.

- „A ja chciałbym, abyście zawsze zapamiętali następujące przesłanie: praca chroni nas przed potrójnym złem: nudą, występkiem i głodem - dopowiedział tata.